

# Pezet, Ciemno

Ciemno tu, przed chwilą poszłaś.  
Zapomniałaś o papierosach, mówiłaś coś że musisz odpocząć.  
Ja, chyba że musimy zacząć od podstaw,  
Nie pamiętam, nie słuchałem.  
Chyba myślałem o Twoich oczach, wytykaliśmy sobie jakieś banały,  
Ty chyba płakałaś a ja krzyczałem.  
Nie pamiętam, zapomniałem.  
Pale fajka i przerzucam kanały,  
Tęsknie za Twoim ciepłem i ciałem,  
Wciągnąłbym kreskę choć jest poniedziałek.  
Pusto w mieście, szosta nad ranem  
Chciałbym się upić i usnąć za barem.  
Nie wiem gdzie idę, gdzieś biegnę i miałem przez chwile wrażenie, że gdzieś Cię widziałem  
i nie obchodzi Cie to wcale, nie wychodzi nam to wcale  
Nie wiem gdzie idziesz i nie wiem co zrobisz, ale jestem tutaj sam jak palec  
Minęły dni, minęło sporo  
Moje życie, moje wybory  
Tak bardzo chciałem być z Tobą i zawsze być już czuły i dobry  
To takie złe gdzie idę i po co  
To jaki jestem jest takie niemądre  
I czuję się kurwa całkiem żałośnie, gdy myślę o Tobie nocą i błędzę  
I chyba myślałem, że znasz mnie  
I chyba wierzyłem głęboko, ale jestem przecież tak niedorosły  
I zbyt niedojrzały, żeby być z Tobą  
Zbyt prosty byś mogła być ze mną  
I nic nie wiem, niczego nie znam  
Myślałem, że lubisz moje emocje,  
ale teraz wiem że nie wiesz nic o mnie na pewno.